

REJESTR DOTYCZY:

CZERESNIEWSKI Wawrzyniec

s/c i

z d.

* 30 marca 1911 w Perm

kraj: ROSJA

+ 1976 w Melbourne, Vic.

kraj: AUSTRALIA

posadowany:

Nr rejestracyjny

474 / 76

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

Indeks

Dziennikarz, poeta

W-52.

SUBSCRIPTION ORDER FORM.

TAURUS (Publishers & Distributors) Ltd.

Subscription Department

95, Black Lion Lane, London, W.6.

England.

To be filled only by the addressee.

Przeznaczone tylko dla adresata.

Dear Sirs,

Please insert in the edition of WHO'S WHO OF POLISH ANCESTRY in

Proszę zamieścić w najbliższym wydaniu

various parts of the world AND OF POLES ABROAD my biography according to data supplied:

stawie następujących danych:

1. Full name (Surname first in block caps.)

Nazwisko i imiona (nazwisko literami blokowymi).

Wawrzyniec Czereśniewski

2. Nationality Polish

Obywatelstwo

3. Year & place of birth 30-III-1911, Perm,

Rok i miejsce urodzenia

4. Education (Degrees)

Wykształcenie, tytuły naukowe, rok nadania, gdzie

Studia w Warszawie

5. Profession literat

Zawód

6. Present situation dziennikarz

Obecne stanowisko(a)

7. Outline of career (with dates of appointments)

Ważniejsze stanowiska wraz z datami ich objęcia

korespondent PAT 1944-1947 w Szkocji,

korespondent Dziennika Polskiego w Edinburghu,

oficer prasowy I Korpusu W.P. w Szkocji,

Prezes Zarządu ZRRP Oddział "Szkocja" 1949-1952,

członek Komitetu Głównego PPS w Wielkiej Brytanii 1947-52

członek Rady Politycznej od 1949, wybrany na kongresie w

8. Political Party lens, 1952 członek Rady Centralnej PPS

Przynależność do partii politycznej

Polska Partja Socjalistyczna

9. Decorations

Odznaczenia (podać rok nadania)

Nota:

Przypisy:

- żona Joanna wraz z rodziną w Polsce

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

- | | |
|---|------------------|
| * Dziennik polski 19.10.76 - notatka o śmierci | 18/19.X.76/ |
| * Rocznik Polonii II,III,IV,V,VII | 122/II-V, VII/ |
| * Kultura nr 239 o poezji W. Cz. " K Xehofoncie na codzien 28/nr 239 | |
| * Dziennik Polski 28.10.76 - nekrolog | 18/28.X.76/ |
| * Nowy Dziennik 23-24.10.76 - wzmianka o śmierci | 53-A/23-24.X.76/ |
| * Kwestionariusz biograf. z 12.6.52 | 134 |
| * Rocznik Polonii II,III,IV,V,VII/ | 122/II-V,VII/ |
| * Przemiany nr 18-19 wspomnienie | 70-A/ nr 18-19/ |
| * Wiadomości Polskie, Australia | |
| * Tygodnik Polski 28.5.77 - podziękowanie żony | 74/ 28.V.77/ |

10. Principal works (scientific, literary, etc.)
Ważniejsze prace naukowe, literackie itp.
utwory liryczne: Odkrywanie tajemnic 1930, Przemiany
1932, Słucham zamysłów 1935, Wiersze czasu wojny 1945,

11. Family Background

Dane rodzinne

12. Other facts

Ew. dane uzupełniające

I enclose for copy (ies)
Załączam przedpłatę za egzempl.

All payments should be made by crossed cheque, Money Order or Postal Order payable to Taurus (Publishers & Distributors) Ltd. or their authorised representative.

Wpłaty dokonywane być winny czekiem, money order lub postal order (crossed) wystawionym na Taurus (Publ. & Distr.) Ltd. lub poza W. Brytanią na autoryzowanego przedstawiciela, legitymującego się upoważnieniem firmy Taurus Ltd.

Price of one copy with postage:

Przedpłata za egzemplarz wraz z przesyłką

Gt. Britain & Sterling area:

£ 1.5.0.

U.S.A., Canada & Dollar area:

\$

Signature

Podpis

Present address

Obecny adres

Date

Data

12-VI-1952,

IMPORTANT

Ważne — uwaga

Owing to the increasing costs of paper and printing, the above prices are subject to alteration after the date

of 1 APR 1952

Wobec przewidywanej wyższości cen papieru i druku, podana powyżej wysokość opłaty za egz. subskrypcyjny obowiązuje tylko w wypadku gdy wpłata dokonana będzie

do

FOR EDITOR'S USE ONLY

Name

Name

Geographical
Index

Professional
Index

PODZIĘKOWANIE

Panu inż. Białowiejskiemu i panu mec. Chmielewskiemu oraz wszystkim innym osobom, które w jakikolwiek sposób okazały pomoc i życzliwość śp. poecie emigracyjnemu Wawrzyńcowi Czereśniewskiemu — zmarłemu 12-go października 1976 roku w Melbourne — staropolskie Bóg Zapłać jako podziękowanie — przesyła

ŻONA JOANNA
wraz z najbliższą Rodziną
z Warszawy

474

Zgon Wawrzyńca Czereśniewskiego 76

W Melbourne w Australii zmarł nagle Wawrzyniec Czereśniewski, dziennikarz i poeta. Czereśniewski był wieloletnim korespondentem „Dziennika Polskiego” w Szkocji. W latach 50 odszedł on do Radia Wolna Europa w Monachium. Przed 2 laty przeszedł na emeryturę i wyemigrował do Australii skąd nadsyłał korespondencje do „Dziennika”.

WAWRZYNIEC CZEREŚNIEWSKI

Poeta i dziennikarz, urodzony 1911,
syn zesłańca politycznego,
członek grupy „Kadra”
zmarł w Australii w październiku 1976.

ZWIĄZEK PISARZY POLSKICH
NA OBCYZYNIE

6098

S. + P.

Wiadomości Polskie
21.XI.76

WAWRZYNIEC CZEREŚNIEWSKI

poeta, oficer PSZ na Zachodzie, wieloletni pracownik
Radia „Wolna Europa” w Monachium
zmarł nagle w Melbourne 12 października 1976

o czym zawiadamiają

Andrzej Chciuk
i Włodzimierz Siengalewicz

KAZIMIERZ SOWIŃSKI

„I STAŁEŚ SIĘ ODYSEM”



Wawrzyniec Czeresniewski

TO cytat z wiersza Wawrzyńca Czeresniewskiego, który zmarł w październiku 1976 w Melbourne. Urodził się w r. 1911 w Permie na Uralu, jako syn politycznego zesłańca, potem powrót do Polski, gdzie rodzina jego była z dawien dawna osiadła na Polesiu Kampinoskim Ziemi Warszawskiej. Jego prawdziwie Odysowa wędrówka zaczęła się w listopadzie 1939, kiedy to poprzez Węgry i Francję dotarł do Wielkiej Brytanii. W r. 1952 znalazł się w Monachium, skąd przed dwoma laty wyjechał do Australii.

Debiutował w r. 1928 wierszami „Ogień” i „Misterium”. Przed wojną wydał trzy tomy wierszy: „Odkrywanie tajemnic” (1930), „Przemiany” (1932) i „Słucham zamyśleń” (1935). Przechowywane w kraju rękopisy dwóch dalszych spłonęły w czasie powstania warszawskiego. Po wojnie w r. 1945 w Glasgowie wychodzą jego „Wiersze czasu wojny”; sporo jego utworów z tego cyklu weszło do Szczawiejowskiej antologii „Poezja Polski Walczącej” wydanej w Warszawie.

mowi krakowskiej Awangardy. Wobec skamandryckiej „filozofii płochości” — tak ją miał z czasem określić jeden z pierwszych członków grupy Skamandra Wilam Horzyca, wysuwali postulat „sztuki uspołecznionej, sprawiedliwości społecznej i godności pracy”. Głosili program „związania poezji z życiem społecznym”. Można by się w tym dopatrywać spóźnionych ech Brzozowskiego, ale ta postawa miała także swoje aktualne uzasadnienia.

Najtrwalszym śladem działalności grupy była Biblioteka „Kadry”. W tej serii ukazywały się pierwsze książki Szczawieja, Żytomirskiego i właśnie Czeresniewskiego. Stanowią one raczej przypis do literackiej dokumentacji epoki, niż poważniejsze osiągnięcie artystyczne, choć niektórzy członkowie grupy z czasem zdolali sobie wypracować pewną pozycję. O debiutanckim tomie Wawrzyńca Czeresniewskiego, który pt. „Odkrywanie tajemnic” ukazał się jako

dotyczący programu literackiego poety:

„Czołowy wiersz zbioru mówi o narodzinach poetyckiego widzenia. Idziemy — stwierdza autor — obojętni przechodnie, zaledwie spostrzegając dookolny świat. Nad nami martwa powala błękitu, ziemia — obca i gorzka — nie kusj dalekością niewidzianych miejsc. I nagle przychodzi jedyny, niepowtarzalny moment poetyckiego widzenia, przywarca duszą do ziemi. I wtedy obojętnym niedawno oczom naprawdę objawia się świat. Już teraz wszystko staje się ważne: człowiek, roślina, ptak. Oczywiście, tuli poeta do serca każdy przejaw życia — wiekuiestej przemiany narodzin i śmierci, aby na wieczność zamieniać krótkotrwałe godziny mknącego czasu. Od nasilenia jego zachwyty, od siły jego sugestii zależy czy to swoje widzenie rzeczywistości zdoła poddać czytelnikowi.

Drugi z kolei wiersz, od którego

Na tej drodze żaden trud nie będzie daremny: w ciągłym następstwie zjawisk nic nie zginie na zawsze, bo ‘tysiącem serc nasiennych’ wzrośniemy ‘na spełnienie’ kłosom’, by po nas z kolei ‘ktoś’ w nowym życiu rozrastał się i kwitł’. Jak nie idzie na marne trud poety, tak samo czyn każdego pracownika jest zaczątkiem nowego tworzenia, ‘cegłą pod przyszłość’. Czyn poety trzeba położyć na tej samej szali co czyn robotnika, górnika czy chłopca. Bo dopiero wszyscy razem tworzą zgodny chór ‘budowniczych nadchodzącego czasu’. Widzimy zatem że stanowisko poety uległo przesunięciu w kierunku dosyć nieokreślonego programu społecznego. Myliłby się jednak kto by przypuszczał że jest to norwidowska postawa wobec człowieka i przyszłości: program społeczny Czeresniewskiego nie wybiega poza wdychania do przyszłej ‘szczęśliwości’.

Pozwoliłem sobie zająć uwagę czytelnika tym przydługim może cytatem — w przekonaniu że poszukiwania literackie, w pewnym nawet stopniu niezależnie od tego jaką im nadamy rangę artystyczną, są świadectwem swojego czasu.

Od debiutu Wawrzyńca Czeresniewskiego minęło bez mała pół wieku. Wypracowanym w młodości zasadom pozostał wierny do końca. Jakkolwiek jego wiersze ostatnie inną mają scenerię, to przecież przenika je na wskroś myśl o sprawach mazowieckiego lasu, Placu Muranowskiego i Woli, jak przed pół wiekiem gdy rozpoczynał swoją literacką działalność. To są słowa w jednym z ostatnich jego utworów:

WAWRZYNIEC CZEREŚNIEWSKI

NAD POGORZELISKIEM

*Nad pogorzelskim Troi zachodzi słońce. Płomienie
Nikną w smugach dymów. Dokąd pójdziesz samotny pielgrzymie?
Zagle achajskich okrętów obładowanych łupami
Gubią się za widnokregiem. Na wschodzie — jarzące gwiazdy.
Ku niewidocznej Helladzie bezkresne morze unosi
Pięknej Heleny pieśń słodką, Menelaosie zwycięzco.
A martwe ciało Parysa wydane na łup robaków.
Anchizesowy Eneasze szczęśliwie uszedł zagłady,
W góry się przedarł, do boru. Struchlałym okiem spoziera,
Z płaczem wypatruje Troi. A Troja legła w popiołach...
Pielgrzymie! O czym rozmyślasz stojąc na brzegu piaszczystym?
Piana u stóp się twych wije w bezmiarze rozkołysanym.
Spalony zamek Priama, w gruzach świątynia Ateny.*

kraju rękopisy dwóch dalszych splonęły w czasie powstania warszawskiego. Po wojnie w r. 1945 w Glasgowie wychodzą jego „Wiersze czasu wojny”; sporo jego utworów z tego cyklu weszło do Szczawiejowskiej antologii „Poezja Polski Walczącej”, wydanej w Warszawie w r. 1974. Posumowaniem obu tych etapów twórczości był wydany w Londyńskiej Bibliotece Literackiej tom zbiorowy zatytułowany po prostu „Wiersze” (1961), wzbogacony o cykl utworów nie drukowanych. W rok potem ukazują się „Motywy greckie”. Odtąd aż po r. 1967 wydaje kolejne zeszyty motywów greckich: „Podróż na Rodos”, „Morze Jońskie”, „Xenofoncie na codzień” i — ostatnia książka poety — „Pielgrzym pod Troją”. Ten cykl pięciu zeszytów to najlepsze utwory poety i prawdziwa ozdoba Oficyny Stanisława Gliwy.

Rozpoczął Czereśniewski swoją działalność w ramach grupy literackiej „Kadra”, która wydawała własny organ pod takim właśnie tytułem. Jak wszystkie ówczesne poczynania wydawnicze młodzieży literackiej, pismo ukazywało się nieregularnie i żywot swój zakończyło bodaj na numerze piątym. Do grupy poza Czereśniewskim wchodził: niezapomniany krytyk Ludwik Fryde, Antoni Madej, Jan Szczawiej, Wiesław Wernic, Tadeusz Wittlin i Eugeniusz Żytomirski. Po likwidacji własnego organu członkowie grupy prowadzili dodatek literacki do dziennika „Ziemia Lubelska” w Lublinie, później — w popularnym dzienniku „Hasło Łódzkie”. Urządzali także wspólne wieczory autorskie w Polskim Klubie Artystycznym w warszawskiej Polonii. Dodajmy nawiasem, że wieczory literackie w Polonii były instytucją dosyć trwałą i przez pewien czas jedynym niemal forum kontaktu młodych pisarzy ze stołeczną publicznością. Utwory członków grupy ukazywały się także w licznych pismach literackich poza Warszawą, żeby wymienić choćby „Kamenę” czy „Okolicę Poetów”.

Z czasem członkowie grupy ulegli rozproszeniu, nie zatraciwszy zresztą nigdy pewnych więzi zarówno programowych jak i osobistych. W okresie wspólnej działalności wyprac-

*Pięknej Heleny pieśń słodką, Menelaosie zwycięzco.
A martwe ciało Parysa wydane na łup robaków.
Anchizesowy Eneasze szczęśliwie uszedł zagłady,
W góry się przedarł, do boru. Struchlałym okiem spoziera,
Z płaczem wypatruje Troi. A Troja legła w popiołach...
Pielgrzymie! O czym rozmyślasz stojąc na brzegu piaszczystym?
Piana u stóp się twych wije w bezmiarze rozkołysanym.
Spalony zamek Priama, w gruzach świątynia Ateny,
Drapieżne sępy dziób ostrzą nad ścierwem ludzi zabitych.
Dla kogo łzy obojętne wszechświata, gwiazdy na niebie?
Czy miłosierne mgły białe całunem poległej Troi?
W łóżu Zeusa śpi Hera uradowana, łaskawa.
Troja spalona na wieki! Walecznych Gród przestał istnieć!
Któż się zdobędzie i kiedy, by wskrzesić pogorzelisko?
Pielgrzymie znad skraju morza. Dogasająca purpura
Zapada w otchłań powoli. Ciemna noc ciągnie i głucha.
I wieczór chłodem zawiewa. Uważaj, pokrzywy w trawie.
Majaczy skarpa w zaroślach. Ścieżkę znajomą prowadzi
Zdeptaną. A w dole, Wisła! Przepływa, tonią polśniewa,
Szemrze, roztacza przed tobą bocianie łęgi zielone,
Łachy w strzelistych wiklinach, światełka na Saskiej Kępie,
Różowe dachy Kamionka, i Pragi, i Pelcowizny.
Skamander wodami szumi, omywa Skarpę wiślaną.
Z pomnika schodzi Poeta, ma złote serce na dłoni,
I Miecz Zygmuntowy błyska, i dzwon świętojański dzwoni,
A Hektor mknie Alejami zaprzęgiem w sześć rącznych koni.*

(Wiersz z V tomu motywów greckich p.t. „Pielgrzym pod Troją”).

II tom Biblioteki „Kadry”, napisałem dość obszerną recenzję na łamach warszawskiego miesięcznika „Droga”. (Był to, o ile mnie pamięć nie myli, mój własny debiut w roli recenzenta). Pozwolę sobie tu zacytować fragment mojej wypowiedzi,

wziął nazwę cały tom, bliżej określa drogę poety:

*Jesteśmy przecież po to,
by w głębiny sięgać,
Wierszami jak oczami mierzyć
nieskończoność.*

Jakkolwiek jego wiersze ostatnie inną mają scenerię, to przecież przenika je na wskroś myśl o sprawach mazowieckiego lasu, Placu Muranowskiego i Woli, jak przed pół wiekiem gdy rozpoczynał swoją literacką działalność. To są słowa w jednym z ostatnich jego utworów:

*Gdy zobaczycie matkę Niobe
na Wolskiej albo na Grochowskiej,
Przechodnie! Nisko się ukońcie.
Niobe ma rysy arcy-polskie.*

W tym zespoleniu greckiej mitologii z historią własnego kraju nie jest Czereśniewski specjalnie odkrywczy. Ta postawa ma w naszej literaturze piękną tradycję, którą symbolizują największe nazwiska. Hołd dzisiejszego poety, złożony ziemi greckiej, poświadcza raz jeszcze że to źródło całej naszej cywilizacji jest żywe do dziś. Nachylenie się nad tym źródłem pozwoliło Czereśniewskiemu wydobyć z zasobu swych środków poetyckich nowy ton. Jego wiersze greckie mają niezaprzeczony urok szczerości, a także sporo literackiej ogłady, do czego dawniej nie przywiązywał on zbyt wielkiej wagi. Szczególnie w ostatnich zeszytach „motywów greckich”, gdy przestał się krępować rygorem rymu i budowy zwrotkowej, przechodząc coraz systematyczniej na tok ciągłej opowieści — o oddechu bez przesady epickim.

Kazimierz Sowiński.

ka poety — „Pielgrzym pod Troją”. Ten cykl pięciu zeszytów to najlepsze utwory poety i prawdziwa ozdoba Oficyny Stanisława Gliwy.

Rozpoczął Czereśniewski swoją działalność w ramach grupy literackiej „Kadra”, która wydawała własny organ pod takim właśnie tytułem. Jak wszystkie ówczesne poczynania wydawnicze młodzieży literackiej, pismo ukazywało się nieregularnie i żywot swój zakończyło bodaj na numerze piątym. Do grupy poza Czereśniewskim wchodzili: niezapomniany krytyk Ludwik Fryde, Antoni Madej, Jan Szczawiej, Wiesław Wernic, Tadeusz Wittlin i Eugeniusz Żydomirski. Po likwidacji własnego organu członkowie grupy prowadzili dodatek literacki do dziennika „Ziemia Lubelska” w Lublinie, później — w popularnym dzienniku „Hasło Łódzkie”. Urządzali także wspólne wieczory autorskie w Polskim Klubie Artystycznym w warszawskiej Polonii. Dodajmy, nawiasem, że wieczory literackie w Polonii były instytucją dosyć trwałą i przez pewien czas jedynym niemal forum kontaktu młodych pisarzy ze stołeczną publicznością. Utwory członków grupy ukazywały się także w licznych pismach literackich poza Warszawą, żeby wymienić choćby „Kamień” czy „Okolicę Poetów”.

Z czasem członkowie grupy ulegli rozproszeniu, nie zatraciwszy zresztą nigdy pewnych więzi zarówno programowych jak i osobistych. W okresie wspólnej działalności wypracowali pewne wartości, o których warto pamiętać. Tak np. poeci „Kadry” stosowali w swojej praktyce literackiej zasady autentyzmu — zanim stał się on tak szeroko potem dyskutowaną postawą artystyczną, która do dziś nie utraciła swej aktualności. Założeniom formalnym nie poświęcali zresztą zbyt wiele trudu, skupiając się na wypracowaniu postawy społecznej. Zawsze chodziło im bardziej o cel ich pisarstwa, niż o jego artystyczny kształt, o włączenie się w szeroki nurt budowania w ojczyźnie życia — na równi z chłopem, górnikiem czy robotnikiem, „złączonymi obręczą polskich dymów”, jak to w jednym ze swoich wierszy ujął Czereśniewski. Była to poezja w założeniu swoim utylitar-na, unikająca jakiegokolwiek wyszukanego gry wyobraźni czy zawilgości wersyfikacyjnych. Ale nie można było jej odmówić pewnego wdzięku, wspar-tego o trochę może naiwny młodzieńczy idealizm — a cóż jak nie młodość stoi u kolebki każdej poezji i każdego pokolenia jej wyrobni-ków?

Postawa społeczna stanowi zresztą charakterystyczny rys całej generacji, która doszła do głosu w połowie międzywojennego dwudziestolecia. Warszawska „Kwadryga”, a potem dość radykalna grupa „Przedmieścia”, lwowskie „Sygnały”, wileńskie „Zagary” i najmłodsze z polskich środowisk literackich: Łódź — wszędzie budziła się reakcja zarówno przeciw-

Łachy w strzelistych wiklinach, światelka na Saskiej Kępie, Różowe dachy Kamionka, i Pragi, i Pelcowizny. Skamander wodami szumi, omywa Skarpę wiślaną. Z pomnika schodzi Poeta, ma złote serce na dłoni. I Miecz Zygmuntowy błyska, i dzwon świętojański dzwoni, A Hektor mknie Alejami zaprzęgiem w sześć rącznych koni.

(Wiersz z V tomu motywów greckich p.t. „Pielgrzym pod Troją”).

II tom Biblioteki „Kadry”, napisał dość obszerną recenzję na łamach warszawskiego miesięcznika „Droga”. (Był to, o ile mnie pamięć nie myli, mój własny debiut w roli recenzenta). Pozwól sobie tu zacytować fragment mojej wypowiedzi.

wziął nazwę cały tom, bliżej określa drogę poety:

Jesteśmy przecież po to,
by w głębiny sięgać,
Wierszami jak oczami mierzyć
nieskończoność.

całej naszej cywilizacji jest dziś. Nachylenie się nad tem pozwoliło Czereśniewskiemu dobrać z zasobu swych środków wyrazu nowy ton. Jego wiersze mają niezaprzeczony urok, a także sporo literackiej dojrzałości, do czego dawniej nie dążywał on zbyt wielkimi siłami. W ostatnich zeszytach „Kadry”, gdy przestawała być już tylko formą, przestawała być i rytmem, przestawała być i zwrotką, przechodzącą w wiersz, przestawała być i statystycznie na tok ciągłego — o oddechu bez prze-

Kazimierz